

Andrzej Jasiński

Praca socjalna z bezrobotnymi w regionie tarnogórskim

W regionie tarnogórskim bezrobocie sięga niecałe 6 procent ogółu mieszkańców tej ziemi, to jest ponad 5,5 tysiąca osób.

Wśród nich są ludzie młodzi między 18 a 30 rokiem życia (blisko 36 procent). Ludzie wieku średniego od 30 do 60 lat (blisko 52 procent), wreszcie ludzie starsi około 12 procent (Dane UG w Tarnowskich Górach)

Wśród nich z wyższym wykształceniem jest 0,5 procent. Ze średnim wykształceniem prawie 42 procent oraz poniżej średniego blisko 58 procent (dane z ankiet osobowych).

Łatwo się zorientować, że zjawiskiem bezrobocia dotknięci są głównie ludzie młodzi oraz nisko kwalifikowani.

Ale wskaźniki te nie oddają jeszcze pełnych realiów rzeczywistości bezrobotnych.

Wśród nich znajdują się starcy, ludzie niedołążni, ciężko chorzy, osamotnieni, kalecy, matki z dziećmi. Socjologicznie jest to bardzo złożone środowisko.

Część bezrobotnych korzysta z zasiłków rodzinnych, pomocy społecznej, darowizn, opieki „Caritas” parafii kościelnych, czy ludzi przychylności i dobrej woli (Według MU Pracy w Tarnowskich Górach).

Trzeba jednak podkreślić, że mimo tak hojnej i obfitej pomocy ze strony ludzi prawych i szlachetnych bezrobotni otrzymują od nich pomoc głównie

materialną. A więc: odzież, produkty żywnościowe, środki czystości lub higieny osobistej, rzeczy codziennego użytku.

Jest to pomoc niezmiernie ważna dla bezrobotnych, ale dodajmy od razu dalece nie wystarczającą. Same rzeczy choć w życiu ważne nie pokrywają potrzeb ludzkich. Niezbędna jest pomoc duchowa, kulturowa, oświeceniowa, informacyjna humanistyczna, medyczna, zdrowotna.

Właśnie z tą myślą zrodziła się potrzeba pracy socjalnej z bezrobotnymi, i to ulokowanej w sferze potrzeb czysto duchowych.

Powstało stowarzyszenie pomocy intelektualnej bezrobotnym, a obok tego powstało uczniowskie ognisko pomocy bezrobotnym. Oba te ciała mają za zadanie maksymalną pomoc w zakresie duchowego wsparcia ludzi środowisk bezrobotnych, a czasami także ich rodzinom.

Oświatowe i duchowe wsparcie środowisk ludzi bezdomnych.

Działalność stowarzyszenia oraz pomocy uczniowskiej dla bezrobotnych została podzielona wiekowo. Podzielono bezrobotnych na trzy grupy wiekowe:

- grupę młodzieżową
- osób wieku średniego oraz
- grupę wiekowo zaawansowaną.

W grupie młodzieżowej urządzano wieczorki poświęcone tematyce: historycznej, poetyki, malarstwa, wydarzeń współczesnych oraz zagadnieniom unijnym. W grupie młodzieżowej największe zainteresowanie wzbudzała historia oraz zagadnienia unijne i sposób pozyskiwania pracy (I to z inicjatywy samych bezrobotnych).

Po pewnym czasie pracy z grupą młodzieżową wpojono potrzebę czytania prasy codziennej, oglądania serwisów informacyjnych w telewizji. Zajęcia te odbywały się dwa razy w tygodniu w godzinach od 17 do 21. W ten sposób odciągnięto wielu bezrobotnych od picia piwa, czy alkoholu, albo spożywania narkotyków. Bywało, że wraz z bezrobotnymi przychodziły ich rodziny, lub ich przyjaciele. Wieczorki te cieszyły się

dużym zainteresowaniem. Grupa młodzieżowa po pewnym czasie skonsolidowała się, Nawiązały się nowe znajomości i przyjaźnie (Dane z ankiet).

Oprócz zajęć z ogniskiem uczniowskim bezrobotni mieli dwa razy zajęcia ze stowarzyszeniem Ziemi tarnogórskiej. Omawiano tam tematy życia w rodzinie. Prawnej ochronie rodziny, a także bardzo wiele mówiono na tematy przyczyn bezrobocia, sposobów jego usuwania i w jaki sposób spędzać pożytecznie czas w oczekiwaniu na pracę, aby nie popaść w uzależnienia. Dzięki tej pracy socjalnej z bezrobotnymi udało się przywrócić do pracy blisko 34 procent, co uznano za duże osiągnięcie socjalne.

Znacznie trudniej przebiegała praca z grupą bezrobotnych wieku średniego.

W grupie tej znalazło się wielu „rutyniarzy”, którzy już dawno nie pracowali. Zdarzało się, że chwyтали się oni czasami jakiejś pracy dorywczej, ale jedynie w sytuacjach, kiedy chcieli sobie wypić. Wielu z nich od czasów szkolnych nie przeczytało żadnej książki, ani gazety, ani nie zdradzali żadnych innych zainteresowań.

Spotykali się ze sobą sporadycznie, głównie podczas picia piwa, alkoholu, albo spożywania narkotyków, a co gorsza kradzieży. Ponad 47 procent z nich popadło w kolizje z prawem., albo odbywało kary aresztu. Wielu z nich była lub jest notowana przez policję.

Ludzie ci najczęściej odwykli od wszelkiej dyscypliny, prowadzą tryb życia, który G., SuBmann nazywa Ziegeunelager [SuBmann, 1997].

W odniesieniu do tej grupy bezrobotnych technika i metodologia pracy była i jest inna aniżeli w grupie młodocianych.

Wielu z nich należało przywrócić społeczeństwu, czyli akcent padł na „reedukację”. Z większością bezrobotnych akcent padł na pracę od podstaw. Punktualne stawianie się na zajęcia. Każdy bezrobotny musiał przeczytać na miesiąc jedną wybraną przez siebie książkę.

Bardzo wiele spotkań poświęcono pogadankom na temat sensu życia, po co człowiek żyje, do czego powinien dążyć ?

Te spotkania dyskusyjne najbardziej absorbowało uwagę bezrobotnych. Początkowo frekwencja była mała. Około 30 procent. Ale w miarę upływu czasu ciągle wzrastała. Teraz waha się w granicach 63 procent, co uważamy za sukces

Raz w miesiącu za wspólnie zgromadzone pieniądze wyjeżdżamy do pobliskich miast i wsi, aby bezrobotni poznali swój region. Chodzi tu o to, aby odciągnąć bezrobotnych tej grupy od spożywania alkoholu, czy narkotyków. (Pod hasłem: Poznajemy nasz region).

Ponieważ wycieczki były dobrowolne, więc na początku brało w niej udział około 30 procent ogółu. Ale już dzisiaj bierze w nich udział blisko 48 procent bezrobotnych.

Wzrost aktywności tej grupy bezrobotnych uznaliśmy za pewien mały sukces. Ludzie ci nabrali nawyku czytania książek, prasy, potrzeby dyskusji, umiejętności wypowiadania się, sztuki prowadzenia dyskusji. Czuliśmy, że nasza praca nie idzie na marne.

Zastanawiamy się jak jeszcze przy skromnych środkach finansowych można by urozmaicić pracę z tą grupą bezrobotnych. Zwróciliśmy się w tej sprawie do samych zainteresowanych. I O dziwo padły pierwsze propozycje.

Zorganizować jasełkę dla więźniów w okresie świątecznym. Urządzić rozgrywki szachowe. Zorganizować turniej tenisa stołowego wśród bezrobotnych. Należy mieć nadzieję, że aktywność intelektualna i oświatowa będą wśród bezrobotnych nasilać się z czasem, zwłaszcza, ; że zaangażowanie prowadzących zajęcia jest bardzo autentyczne. Robią to z wielką pasją i oddaniem.

Czas przejść do najstarszej wiekowo grupy bezrobotnych, a więc ludzi powyżej 60. roku życia.

Dotarcie do tej grupy osób jest specyficzne i nadzwyczaj utrudnione. W grupie tej dominuje apatia, postawy rezygnacji, przejawy zniechęcenia, oraz brak motywacji.

W pracy socjalnej chodziło głównie o przywrócenie tym ludziom nadziei, wiary w siebie, i optymizmu.

Podstawową formą pracy w tej grupie bezrobotnych były pogadanki o życiu, o zdrowiu, o dobrym samopoczuciu, Inaczej mówiąc chodziło prowadzącym zajęcia o pobudzenie audytorium do własnych wypowiedzi i dyskusji.. Proces ten był żmudny i nieco trudny, ale z czasem uczestnicy aktywizowali się. To, co zasługuje na uwagę to fakt, że frekwencja na zajęciach była relatywnie wysoka około 71 procent. Do tej grupy bezrobotnych skierowano najbardziej doświadczonych pedagogów (Bezrobotni zyskali świadomość wartości prowadzonych zajęć)

Jakie cele przyświecają pracownikom prowadzącym zajęcia z bezrobotnymi?

Przekazanie im wartości poza materialnych, a więc duchowych, humanistycznych, oświeceniowych, wiedzo-poznawczych.

Wychodzimy bowiem z założenia, że bezrobotni chcą nie tylko jeść, ale i coś się dowiedzieć.

Uznaliśmy, że do bezrobotnych nie można podejść jak do świata zwierząt, którym starczy sam pokarm.

Ludzie ci potrzebują też coś wiedzieć. Należało zatem stworzyć im warunki dostępu do tej wiedzy i oświaty.

Z tą myślą podjęliśmy inicjatywę rozpoczęcia tego rodzaju działalności.

Praca nasza jest niezwykle trudna, ale satysfakcja olbrzymia. Co chcemy przez ta pracę osiągnąć ?

Odciągnąć bezrobotnych od nałogów picia, spożywania narkotyków, hazardu i próżności.

Wyrobić u nich nawyki czytania, wzbudzić jakieś zainteresowania. Nauczyć normalnego społecznego życia.

Ale nade wszystko przywrócić ich społeczeństwu, rodzinom, znajomym, przyjaciółom. Mamy wrażenie, że praca nasza nie Pojdzie na marne.

- [1] SuBmann, G., *Arbeit Und Imre Werte*, Aachen 1997.
- [2] Wawrzonkiewicz, A. 2005. *O pojęciu wartości w ujęciu interdyscyplinarnym*, in: *Filozofia bliższa życiu*, Warszawa.
- [3] Stolárik, S. 1998. *Stručne o dejinách filozofie*. Košice: Kňazský seminár.
- [4] Dančišin, V. 2006. *A New Name for Anarchism?* In: *Dianoia – Międzynarodowe Studia Humanistyczne*, Nr. 1.
- [5] Патер, Д. 2008. *Філософські есе*, Суми.
- [6] Słomski, W., *Etyka*, Warszawa 2007.
- [7] Słomski, W., *Bioetyka*, warszawa 2007.
- [8] Nowakowski, Z. 2001. *Decydowanie w przedsiębiorstwie*, Warszawa.
- [9] Nowakowski, Z. 2001. *Transformacja systemowa w Polsce*, Zeszyty Naukowe WSIZiA, Warszaw.
- [10] Sirojć, Z. 2004. *Wpływ procesu integracji z Unią Europejską na zarządzanie zasobami ludzkimi w administracji państwowej*, Zarządzanie Zasobami Ludzkimi, nr 2.
- [11] Sirojć, Z. 2005. *Ekonomiczeskaja transformacja w Polsce*, in: *Problemy powyszenia efektywnosti inwesticjonno-stroitielnogo i žyliszczno-kommunalnogo kompleksow*, Moskwa.